



przedstawia

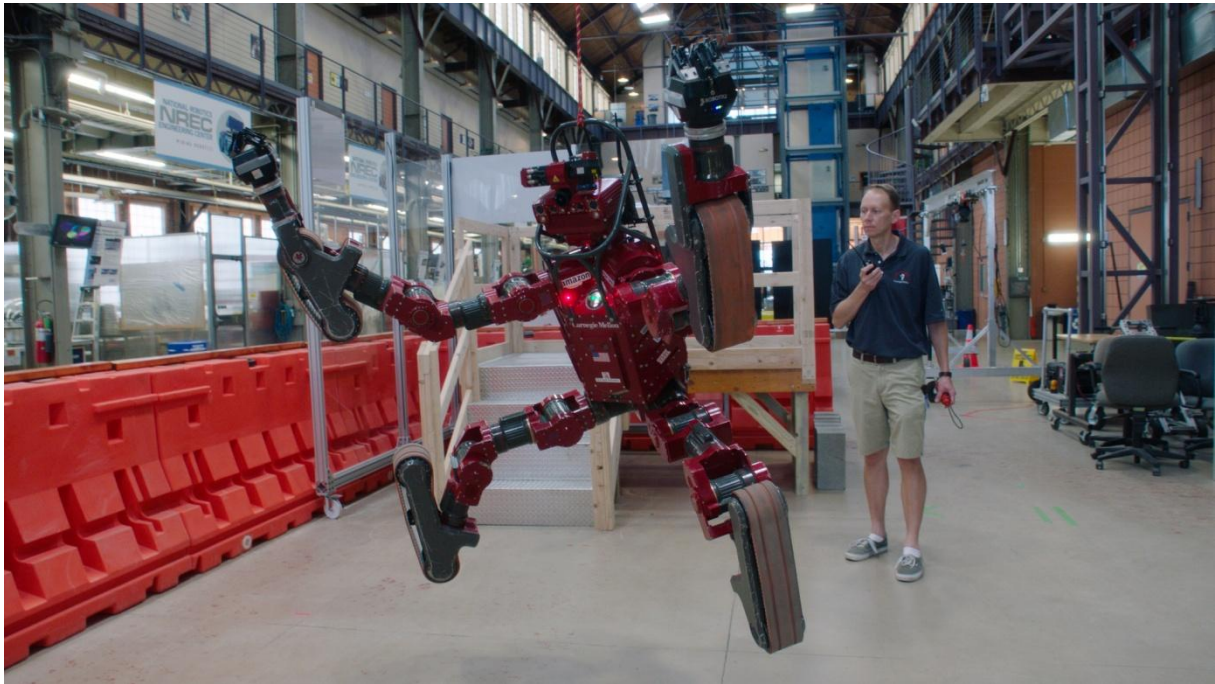
LO I STAŁO SIĘ. ZADUMA NAD ŚWIATEM W SIECI
Lo and Behold: Reveries of the Connected World



reż. Werner Herzog
USA / 2016 / 97 min.

Kiedy został wysłany pierwszy mail? Czy mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2050 roku wygrają roboty? I czy istnieją jeszcze miejsca, gdzie nie docierają fale elektromagnetyczne?

Legendarny dokumentalista Werner Herzog, który ma swoim koncie nominację do Oscara, w najnowszym filmie bierze na warsztat internet. Podróż zaczyna od samych źródeł cyfrowej rewolucji. To w pokoju na Uniwersytecie Kalifornijskim w 1969 roku został wysłany pierwszy mail. Herzog prowadzi widzów poprzez szereg prowokacyjnych rozmów, które pokazują, w jaki sposób internet przekształcił praktycznie wszystkie elementy realnego świata - od biznesu, przez edukację, podróże kosmiczne, po opiekę zdrowotną i w końcu osobiste relacje. Udowadnia, że moment, w którym internet zacznie „śnić sam o sobie” jest już bardzo bliski. Jeden z naukowców pokazuje, jak wygląda wyobraźnia robota, i zadaje niewygodne pytanie: czy otoczeni inteligentnymi maszynami na pewno będziemy wciąż potrzebowali towarzystwa drugiego człowieka?



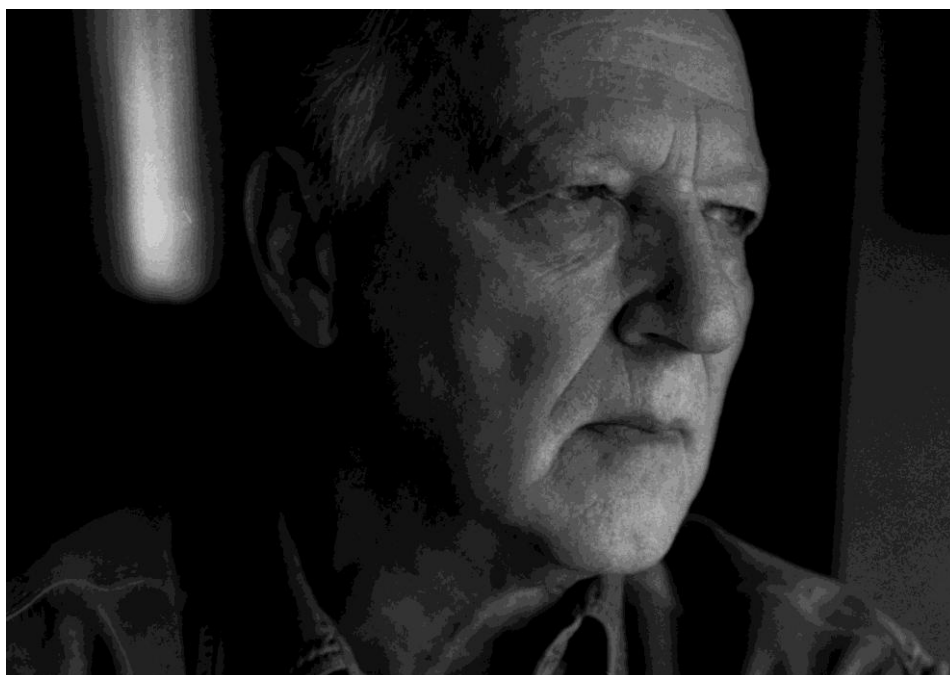
W 1969 r. pierwsza krótka wiadomość została przesłana przez internet ze skromnego laboratorium komputerowego uniwersytetu UCLA do niecierpliwie oczekujących jej naukowców z Uniwersytetu Stanforda. Tym samym rozpoczęła się niezwykła rewolucja, która ogarnęła wszelkie aspekty współczesnego życia. Od tamtej pory, granice cyberprzestrzeni poszerzyły się, tworząc skomplikowaną sieć, w której swoje miejsce ma niemal każda informacja ze świata. Majestatyczna, enigmatyczna, czasem niebezpieczna i pozornie bezkresna, owa „połączona rzeczywistość” niemal niepostrzeżenie odmieniła życie człowieka.

W „Lo i stało się. Zaduma nad światem w sieci” utytułowany dokumentalista Werner Herzog rejestruje historię świata wirtualnego, od jego początku po jego najbardziej odległe przejawy, poruszając się po cyfrowej rzeczywistości z tą samą swadą i zaciekawieniem co w swych wcześniejszych ziemskich podróżach po Amazonii, Saharze, Biegunie Południowym czy australijskim buszu. Niestrudzenie dociekliwe oko reżysera, który wcześniej śledził tragiczne losy miłośnika niedźwiedzi Timothy’ego Treadwella i odważnie odmalował powstanie niezwykłych prehistorycznych obrazów naskalnych w jaskini Chauveta tym razem odkrywa dla nas piękno, tajemnice i niesłychany potencjał współczesnej prawdziwie niezbadanej dziczy.

Film miał stworzyć bazę do dyskusji nad poruszonymi w nim ważkimi tematami i zachęcać do gruntowniejszego badania tematu. Jak mówi jego producent wykonawczy Jim McNiel z NetScout, chodziło o stworzenie elementarza świata w sieci: - Chcieliśmy zbadać początki i rozwój świata w sieci, jak również pokazać niesamowite osiągnięcia, które on umożliwia. Można film potraktować jako swoistą reklamę społeczną. Lubię mówić, że to ‘Niewygodna prawda’ Internetu. Aby projekt się udał, potrzebny był mistrz fabuły, a Werner Herzog jest jednym z najlepszych.

Herzog był nieco zaskoczony propozycją projektu, do którego zaprosiła go firma McNiel. - Nie zajmuję się reklamami ani nawet reklamami społecznymi - mówi. - Ale gdy stało się

jasne, że NetScout nie będzie się wtrącać w treść filmu i po prostu chce, bym to ja go stworzył, nie miałem nic przeciwko.



Początkowo McNeil nie miał świadomości, że w temacie cyberprzestrzeni Werner Herzog jest całkowitym neofitą. - Werner jest turystą w świecie technologii - mówi producent. - Jakby pochodził z innej planety. Nie ma nawet telefonu komórkowego. W tym sensie, jego 'nieskalane spojrzenie' na świat w sieci przyniosło niezwykle interesujące rezultaty.

Reżyser ochoczo przyznaje, że jego kontakt z Internetem ogranicza się przede wszystkim do poczty elektronicznej, z której korzysta głównie po to, by ułatwić komunikację między Stanami, gdzie mieszka, a Niemcami, gdzie mieści się jego firma produkcyjna. - Czasem sprawdzam adres, pod który mam się udać, w mapach Google'a, przyznaje Herzog. - Natomiast nie korzystam z żadnych sieci społecznościowych. Nie dlatego, że tęsknię za czasami bez smartfonów i stałej dostępności. To pewien wybór kulturowy. Moja sieć społecznościowa to stół w moim domu, który pomieści sześć osób: mnie, moją żonę oraz maksymalnie czterech gości. Nasza sieć społecznościowa tworzy się wokół naszego stołu.

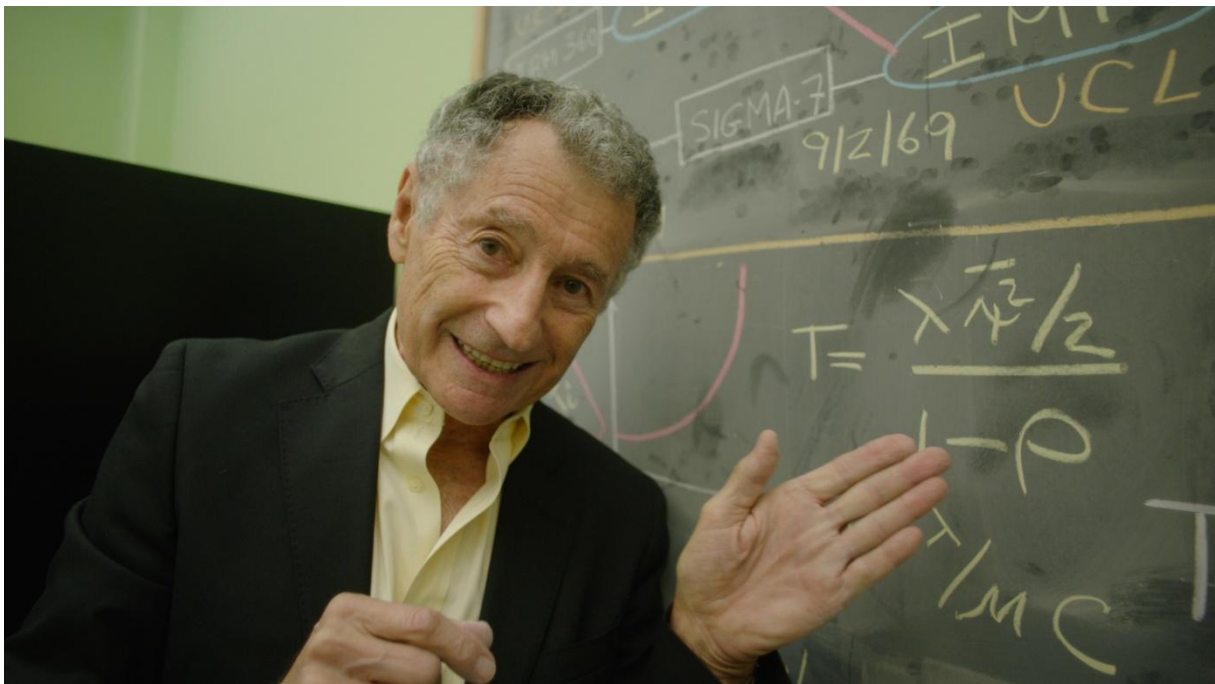
Prostoduszność Herzoga jeśli chodzi o cyfrowy świat staje się kluczowym elementem filmowej narracji. - Podążałem tam, gdzie zawiodła mnie moja ciekawość, mówi reżyser. - Jako że moje doświadczenie z Internetem jest dosyć ograniczone, być może łatwiej mi było dostrzec jego ramy niż innym.

McNeil potwierdza: - Bez odgórných założeń, Werner mógł zapoznać się z tym, do czego naprawdę przydaje się Sieć: „pochwałą sieci”, jak zatytułował jedną z sekcji filmu. Mógł poruszyć wiele różnych tematów – robotyka, sztuczna inteligencja, Internet przedmiotów; postanowił poruszyć je wszystkie. Cechuje go niezwykle dociekliwy i otwarty umysł oraz nieszablonowe spojrzenie; niewielu potrafi dostrzec to, co on. Ma również cudownie elokwentne poczucie humoru, którym lubi zaskakiwać.

Herzog miał okazję doświadczyć rzeczywistego zasięgu „świata w sieci” jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć, gdy doszło do wyłączenia Internetu w Arizonie. - Konsekwencje były katastrofalne - opowiada McNiel. - Lokalne serwisy informacyjne przestały działać, bankomaty przestały działać, uniwersytet stanowy przestał działać, pompy z benzyną nie działały, karty kredytowe też nie. Operacje, których dokonujemy codziennie, nagle nie mogły być wykonywane. Proszę sobie wyobrazić, że coś takiego dzieje się w skali kraju – albo nawet świata. Dostawy żywności i paliwa oraz handel opierają się na Internecie. Gdy Werner zaczął rozważać, co mogłoby się wydarzyć, pojął skalę zjawiska.

Początkowo Herzog planował nakręcić serię sześciu krótkich filmów, z których każdy poświęcony byłby jednemu z aspektów „świata w sieci”. Gdy 75% materiału było już gotowe, zaproponował zmianę formatu na 90-minutowy film dokumentalny. - Zrozumiałem, że forma nie pasowała do treści - tłumaczy reżyser. „Zamiast krótkich filmików jak na YouTube’a powinien powstać pełnometrażowy dokument. Cała ekipa szybko doszła do podobnego wniosku, dzięki czemu mogliśmy zmienić format.

Swą filmową podróż Herzog rozpoczyna w strefie zero dla internetowej rewolucji, rozmawiając z profesorem UCLA Leonardem Kleinrockiem, współtwórcą sieci ARPANET będącej prekursorem tego, co nazywamy obecnie Internetem. W niewielkim gabinecie na uczelnianym kampusie Westwood w Kalifornii, Kleinrock odtwarza dla ekipy filmowej wysłanie pierwszego komunikatu między komputerami i pokazuje maszynę-szafę, która stała się epicentrum zmian, jakie następnie wybuchły. Zabierając swych widzów na krótką wycieczkę do czasów, gdy Internet raczkował, Herzogowi udaje się uchwycić zaangażowanie i dumę jego wynalazców i twórców: Boba Kahna, który stworzył jeden z podstawowych protokołów sieciowych, oraz Tima Bernersa Lee, pioniera usługi www.



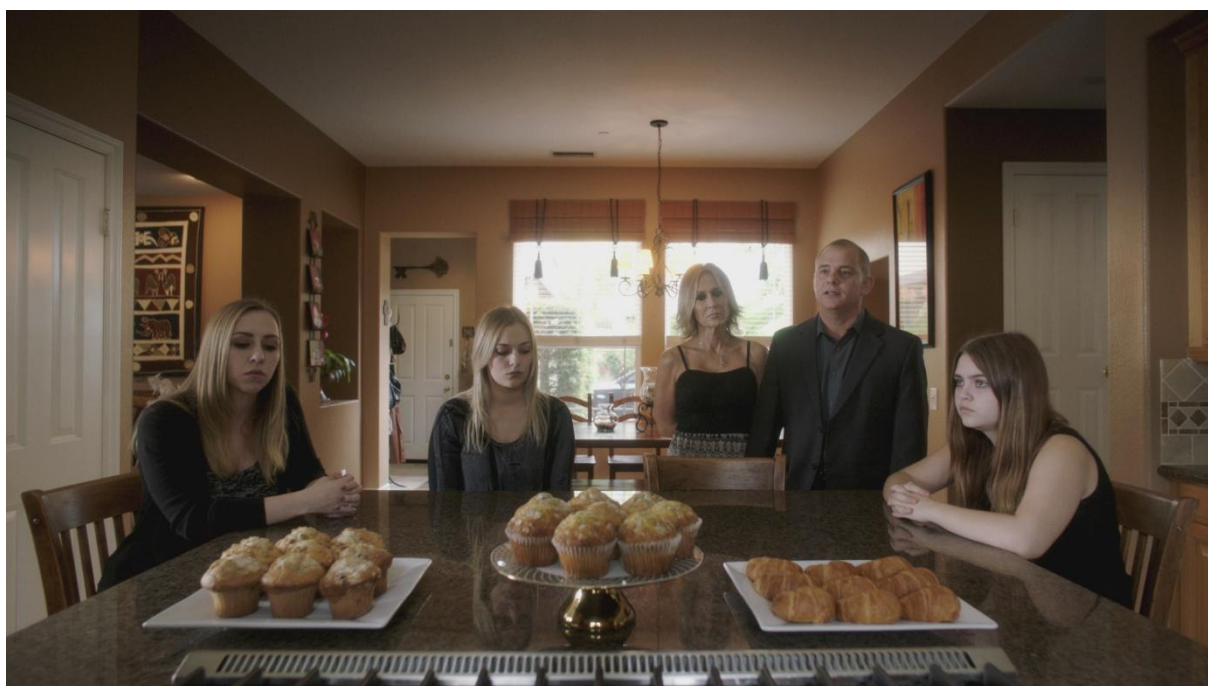
- Osoby zaproszone do filmu to fascynujące postaci - opowiada McNiel. - Są zaangażowani, porywający, zdeterminowani, skłonni do ryzyka i z dużą wyobraźnią. Ci wszyscy wspinali

ludzie należą do cyfrowego plemienia, ale – co najważniejsze – są też odkrywcami. To dzięki nim udało się osiągnąć niemożliwe.

Pouczające rozmowy o teraźniejszości i przyszłości świata w sieci prowadzą z Herzogiem przedsiębiorca i wynalazca Elon Musk, robotyk Sebastian Thrun, astronomka Lucianne Walkowicz, wykładowca uniwersytetu Carnegie Mellon Adrienne Treuille, fizyk i kosmolog Lawrence Krauss, a nawet bożyszcze hakerów Kevin Mitnick.

- Bardzo, bardzo się cieszymy, że udało się nam dotrzeć do tych osób - mówi McNeil. - Cudownie, że udało się porozmawiać z Leonardem Kleinrockiem i Bobem Kahnem, ojcami networkingu, a raczej internetnetworkingu. Sebastian Thrun to mój idol, podobnie jak Adrienne Treuille i Lucianne Walkowicz. Byłem zachwycony, że namówiliśmy do udziału Elona Muska. Lawrence Krauss jest przyjacielem Wernera i doradcą Elona Muska, więc szczęśliwym zrzędzeniem losu udało się to wszystko połączyć.

Dobór odpowiedniej obsady jest równie ważny przy pracy nad filmem dokumentalnym jak przy fabule, uważa Herzog, który na swoim koncie ma 70 filmów reprezentujących oba gatunki, z których wiele otrzymało liczne nagrody. - Obsada to wielka tajemnica robienia kina. Nikt nie potrafi tego dokładnie wyjaśnić. Moim zdaniem chodzi o strukturę, którą się tworzy między postaciami, nawet jeśli – jak w przypadku tego filmu – nie komunikują się ze sobą bezpośrednio. Muszą one tworzyć swoistą mozaikę, która ukazuje, co reżyser chce przekazać. Uważam, że obsada tego filmu jest całkiem przyzwoita.



Z każdym bohaterem filmu Herzog spędził około godziny, prowadząc z nim bardziej rozmowę aniżeli wywiad. - Nie jestem dziennikarzem i nie mam zestawu gotowych pytań. Prowadzę rozmowę na wizji. Oglądając film widać, że cechuje te rozmowy pewna swoboda, a nawet humor. Nie ma żadnych rozmów wstępnych. Po prostu włączam kamerę i zaczynam rozmawiać. Wprowadza to pewien rygor w proces nagrywania, ale skutkuje też intensywnością oraz gorliwością; to one mnie prowadzą.

Peregrynacje Herzoga zaprowadziły go też do ciemną strony Internetu. Poznaje rodzinę pogrążoną w żałobie nękaną przez anonimowe trolle; osoby, którym internetoholizm zniszczył życie; a także ludzi, których nadwrażliwość na ciągle rozrastające się pola elektryczne wytwarzane przez bezprzewodowe wieże zmusza do życia poza siecią. Reżyser daje się też wciągnąć mrocznej stronie wszechobecnego zasięgu i hakerskiego półświatka, a także stawia pytania o wciąż nieokreśloną przyszłość Internetu.

- Chcieliśmy sprawdzić, jak internet może służyć złym intencjom i kto może próbować doprowadzić do jego upadku - opowiada McNeil. - Co by się stało, gdyby nastąpiły zakłócenia w świecie w sieci? Jak radzić sobie z politycznymi konsekwencjami istnienia światowej sieci połączeń? Naszym celem nie było straszenie ludzi, choć o to nie byłoby trudno.

Jak mówi producent, znacznie ważniejszym zadaniem filmu jest jego aspekt edukacyjny. - Internet to wspaniały wynalazek, który traktujemy jako coś oczywistego. Może prowadzić do rzeczy wspaniałych, ale równie dobrze może posłużyć do robienia rzeczy strasznych. Jeśli zaniechamy systematycznego i sensownego samokształcenia, w przyszłości możemy się gorzko rozczarować, a sieć może przestać służyć temu, czego byśmy sobie życzyli.

Według Herzoga, nie ma wątpliwości, że świat w sieci to ogromny potencjał, który może służyć i dobremu, i złemu: - Jako że stał się wszechogarniający, dotyka też mrocznych stron ludzkiej egzystencji. To zjawisko, które redefiniuje nasz sposób życia bardziej niż cokolwiek innego, co moglibyśmy podejrzewać snując wizje przyszłości.

Reżyser punktuje, że futuryści z połowy XX wieku nie przewidzieli nadejścia komunikacyjnej rewolucji. - Pisarze z nurtu fantastyki naukowej nie uwzględniali powstania Internetu. Pisali o latających samochodach, międzyplanetarnych koloniach i tym podobnym, ale żaden nie przewidział, jak radykalna zmiana dokona się w naszym społeczeństwie. Nawet niektórzy z naukowców uczestniczący w pierwszym kontakcie między uniwersytetami UCLA a Stanforda nie mieli świadomości wagi tego dokonania. By to zrozumieć, trzeba było dziesięcioleci.

Herzog i McNeil chcą kontynuować filmowe prace nad tematem, który u obu przerodził się w rodzaj obsesji. Wiele wątków pozostaje jeszcze nieporuszonych. - Chcielibyśmy zmierzyć się z tematem Mrocznej Sieci, jako że interesuje nas cyberterroryzm i cyberprzestępczość - tłumaczy producent. - Internet jako narzędzie przestępczości zorganizowanej to moim zdaniem temat wart uwagi. Codziennie dochodzi do szantaży za pomocą złośliwego oprogramowania *ransomware*. Ma w tym swój udział ukryta sieć (Dark Web), jak również Bitcoin. Mają w tym udział hakerzy z Europy Wschodniej. To wszystko tematy warte poruszenia.

Werner Herzog mówi, że z chęcią zanurzy się jeszcze głębiej w odmętach świata w sieci. - To, czego się dowiedziałem, tworząc film, bardzo mnie zaskoczyło. Przystąpiłem do pracy pchany ciekawością, podziwem i fascynacją, a im głębiej brnąłem w temat, tym bardziej zaskakujący i fascynujący mi się on wydawał. Myślę, że w filmie to widać. Wciąż jest wiele aspektów internetu, które mnie fascynują. Być może film ten jest pierwszą spójną podróżą ku jego horyzontom, ale zostało jeszcze wiele do powiedzenia.

LO I STAŁO SIĘ. ZADUMA NAD ŚWIATEM W SIECI

Lo and Behold: Reveries of the Connected World

reż. Werner Herzog

USA / 2016 / 97 min.

W KINACH OD 2 WRZEŚNIA

Zdjęcia w wysokiej rozdzielczości są dostępne na FTP:

<ftp://ftp.againstgravity.pl/CZLOWIEK>

użytkownik: ftp@againstgravity.pl

hasło: latwehaslo

Kontakt PR

Dominika Baranowska

dominika@againstgravity.pl

+48 605 875 205

<http://www.againstgravity.pl/>

<http://docsag.pl/>

[facebook.com/filmyAgainstGravity](https://www.facebook.com/filmyAgainstGravity)

[facebook.com/docsagainstgravity](https://www.facebook.com/docsagainstgravity)

